

Protokół 13/20

z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Nasielsku odbytego w dniu 24 listopada 2020 roku o godzinie 9:30 w trybie zdalnym:

- Michał Brodowski – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
 - Jan Lewandowski – Wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej
 - Rodryg Czyż
 - Janusz Gers
 - Tomasz Pietras
- oraz obecni według listy obecności.

Na podstawie §80 pkt 5 Statutu Gminy Nasielsk, Rozdział VI, punkt 2 oraz Uchwały Rady Miejskiej w Nasielsku zatwierdzającej plan pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2020, Komisja zajmowała się analizą stawek za metr sześcienny za odbiór nieczystości płynnych, analizą finansową placówek oświatowych w zakresie tzw. "rzeczówki" oraz kontrolą dofinansowań klubów sportowych.

Porządek obrad Komisji przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie komisji i stwierdzenie quorum.
2. Analiza stawek za metr sześcienny za odbiór nieczystości płynnych.
3. Analiza finansowa placówek oświatowych w zakresie tzw. "rzeczówki"
4. Kontrola dofinansowań klubów sportowych.
5. Zamknięcie obrad.

Ad. 1 Otwarcie komisji i stwierdzenie quorum.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Brodowski przywitał obecnych członków Komisji oraz zaproszonych gości i zapoznał z tematyką posiedzenia. Radny Rodryg Czyż zaproponował wprowadzenie punktu sprawy różne ze względu na obecność mieszkańca pana Adama.

Przewodniczący komisji Michał Brodowski odpowiedział, że Komisja Rewizyjna zajmuje się określonymi tematami, a mieszkaniiec zgłosił chęć udziału we wszystkich pozostałych komisjach odbywających się tego i następnego dnia, więc tam może się wypowiadać.

Porządek obrad został przyjęty trzema głosami za, przy dwóch głosach przeciwnych.

Ad. 2. Analiza stawek za metr sześcienny za odbiór nieczystości płynnych.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej poprosił kierownik Jadwigę Szymańską oraz Dyrektor ZGKiM Lidię Rutkowską o przybliżenie tematu odbioru nieczystości płynnych w Nasielsku.

Dyrektor Lidia Rutkowska rozpoczęła od wypowiedzi, iż temat wzrostu cen za odbiór nieczystości był już na sesji omawiany, a powodem tego był wzrost kosztów na oczyszczalni. Powiedziała, że bardzo wzrosły ceny utylizacji osadów ściekowych, energii elektrycznej, koszty pracownicze na przestrzeni kilku ostatnich lat. Cena ta nie była zmieniana od 2011 roku, więc uważa że wzrost z 15 zł do 19 zł nie jest wysoki w porównaniu z kosztami, które trzeba pokryć. Oczyszczalnia finansuje się tylko z przychodów, a przychodami trzeba pokryć koszty.

Radny Tomasz Pietras zauważył, że stawki w naszej gminie są bardziej wygórowane niż w innych gminach. Zastanawiał się, czy stawki w naszej gminie generowane są rzeczywiście energią, kosztami pracowniczymi, utylizacją osadów ściekowych i jak jest w innych oczyszczalniach, gdyż sprawdził to, kontaktując się z firmami, które odbierają na naszym terenie ścieki i wynika z tego, że są one niższe. Radny T. Pietras przedstawił, że za 1 metr sześcienny ścieków w Świerczach to jest 11 zł netto, w zakładzie Warszawa-Południe 10,26 zł brutto, w zakładzie w Dębę 10,80 zł brutto, w Pomiechówku 20 zł netto, w Tłuszczu 24 zł, a w Strzelinie 10,39 zł brutto + 4,20 zł za kilometr dojazdu. Stwierdził, że te stawki są dużo niższe, niż w naszej gminie, zakładając że u nas jest 35 zł netto. Radny T. Pietras zapytał, czy inne zakłady odbierające ścieki nie mają takiego samego problemu w postaci tych kosztów.

Dyrektor Lidia Rutkowska odpowiedziała radnemu T. Pietrasowi iż wymieszał tematy, gdyż jedna cena to jest przyjęcie ścieków na oczyszczalnię i to jest kwota 19 zł, a druga cena to jest odbiór ścieków od mieszkańców i to są zupełnie dwie różne ceny. Dyrektor powiedziała, że mówił zarazem o informacjach na oczyszczalnię, a zarazem podaje stawkę 37 zł. Zaznaczyła, że mówi o kwocie 19 zł na oczyszczalnię, bo zrozumiała, że pytania dotyczą oczyszczalni ścieków i że za tyle są odbierane. Ceny które dotyczą innych oczyszczalni wahają się od 10 do 24 zł, czyli rozrzut jest duży, a my się w tym mieścimy mając 19 zł. Każdy natomiast opiera się na swoich kosztach. Ciężko uzasadniać kalkulacje sąsiednich gmin czy oczyszczalni, być może to zależy to od technologii.

Radny Tomasz Pietras stwierdził, że ZGKiM, który przyjeżdżał do niego po odbiór nieczystości pobierał 37,80 zł brutto za metr sześcienny co wynika z faktur. Więc te sugestie dotyczą tego co płacą konsumenci, a nie tego co jest pobierane na zlewni. Nie zna kwot pobieranych przez ZGKiM od firm, ale on patrzy z punktu widzenia konsumenta. Radny T. Pietras zauważył, że z informacji jakie posiada w Świerczach opłata wynosi 11 zł netto, a dla samych mieszkańców stawka wynosi 5,5 zł.

Dyrektor L. Rutkowska odpowiedziała, że radny T. Pietras zestawia dwie różne kwoty i nie wie czy chodzi o odbiór w Świerczach samochodem

inseminizacyjnym za 10 zł, czy na oczyszczalni w Świerczach przyjmowane są ścieki za 10 zł, bo nikt z mieszkańców nie jest w stanie sam wywieźć tych ścieków. W kwocie 37 zł zawarte są: cena utylizacji, czyli całej pracy oczyszczalni, koszt pracy pracowników ZGKiM, którzy odbierają ścieki z rozległego terenu gminy. Decyzja zapadła taka, że kwota będzie jedna bez względu na to, jak daleko będziemy jechać. Brana była pod uwagę kwestia zróżnicowania ceny w zależności od ilości odbieranych ścieków, lecz cena została uśredniona. Dyrektor podkreśliła, że nie potrafi określić z czego wynika ta kwestia opłat w Świerczach i zasugerowała, że ta firma, która świadczy tam usługi, powinna zgłosić się do naszej gminy, wpisała się i odbierała od nas, jeśli ma tak niski koszt obsługi. Dyrektor dodała też, że najniższe wynagrodzenie w tym roku wynosi 2600 zł brutto i poprosiła o znalezienie kierowcy z uprawnieniami, który przyjdzie pracować za taką kwotę, a te koszty są wykalkulowane.

Przewodniczący M. Brodowski poprosił kierownik Jadwigę Szymańską o wyjaśnienie kwestii podpisywania umów gminy z firmami odbierającymi ściegi.

Dyrektor L. Rutkowska powiedziała, że umowy na przywiezienie ścieków do oczyszczalni podpisuje ZGKiM, a gmina jest w nagłówku ze względu na centralizację VAT-u i jesteśmy powiązani z gminą NIPem i VAT-em. Pozwolenia na funkcjonowanie na terenie gminy wydaje Gmina. Natomiast forma w postaci umowy czy zgłoszenia telefonicznego, to już z poszczególnymi mieszkańcami.

Przewodniczący M. Brodowski powiedział, że te stawki różnią się od tych, które proponuje ZGKiM.

Dyrektor L. Rutkowska odpowiedziała, że nie zna stawek konkurencyjnych firm.

Przewodniczący zapytał, czy stawki odbioru nieczystości od firm do oczyszczalni są inne czy jest taka sama stawka?

Dyrektor L. Rutkowska odpowiedziała, że stawka od podmiotów zewnętrznych, które mają pozwolenie odbioru na terenie gminy na świadczenie usług, na oczyszczalni wynosi 19 zł + 8% VAT za każdy metr sześcienny.

Mieszkaniec pan A. Mikucki zauważył, że podwyżka wzrosła o 27% z 15 zł do 19 zł i zapytał jak to się ma do podwyżki w ZGKiM do odbioru od mieszkańców, gdzie było 22 zł, a jest 35 zł i podwyżka jest prawie o 60%. Mieszkaniec zapytał z czego wynika taka różnica.

Dyrektor L. Rutkowska powiedziała, że ceny na oczyszczalni nie były zmieniane od 2011 roku, natomiast ceny odbioru przez ZGKiM nie były zmieniane od 2013 roku, gdy była to kosmetyczna podwyżka kilkugroszowa. Natomiast konieczność

napraw, remontów zmusiły nas do tego by ceny podnieść do takich kwot, aby móc zbilansować przychód z kosztami.

Mieszkaniec pan A.Mikucki zapytał czy dotychczas Gmina dokładała w poprzednich latach do każdego metra odebranego od mieszkańców?

Dyrektor L.Rutkowska odpowiedziała, że gmina nie dokładała, ale zakład się bilansował. W tej chwili problemy są na różnych polach i dlatego trzeba było podjąć decyzję o sięganiu do pieniędzy mieszkańców. Pomysły na minimalizację kosztów się skończyły i została opcja sięgnięcia do kieszeni klientów.

Radny J.Gers zaproponował, aby ustalić czy rozmawiamy o cenach, które płacą klienci ZGKiM za metr sześcienny, a ile biorą zakłady w innych miejscowościach, gdyż widzi, że pytania są podchwytliwe. Radny zauważył, że w te koszty wchodzi dwie ceny – jedna to jest koszt oczyszczalni, druga to jest transport plus odbiór na oczyszczalni.

Mieszkaniec A.Mikucki odpowiedział, że zrozumiał odpowiedź pani dyrektor, że jest jedna cena za oddanie na oczyszczalni, a inna jest dla mieszkańca, że jedna wzrosła o 26% a druga o 60%, a jedyną osobą która nie zrozumiała jest radny Janusz Gers.

Radny J.Gers odpowiedział, że jest to komisja rewizyjna, w której są osoby wyznaczone przez radę i to radni są od kontrolowania.

Radny T.Pietras przyznał, że namieszał na początku i zgodził się, że stawka 19 zł jest na zlewni i to tłumaczy, dlaczego koszty odbiór są dużo wyższe, chciał jednak zwrócić uwagę, że na innych zlewniach są niższe stawki, przez co podmioty odbierające od mieszkańców mogą ustalić niższe stawki. Radny podał przykład, że jeżeli na zlewni jest kwota 10 zł, to od konsumenta można pobrać kwotę 15 czy 18, jeśli to się kalkuluje. Natomiast jeśli my mamy na zlewni 19 zł, to wiadomo, że stawki są dużo większe. W tym przypadku pytanie rodzi się jedno, czy rzeczywiście w innych zlewniach koszty są niższe, że posiadają takie stawki i są różnice, że u nas na zlewni 19 zł, a w Świerczach 11 zł. Czy Świercze, Warszawa-Południe czy Dębę mają niższe koszty? Radny podał przykład, że do niego przyjeżdża prywatny odbiorca, który bierze 28 zł z metra, lecz to jest duża różnica do kwoty 37,80 zł, przez co ma możliwość oddania nieczystości w innym punkcie, dużo taniej i jakoś mu się to kalkuluje i zapytał, czy dla mieszkańców naszej gminy nie można wynegocjować niższych stawek.

Dyrektor L.Rutkowska ponownie zwróciła uwagę radnemu, że mówi niespójnie wskazując 10 zł w Świerczach, a 20 zł w Pomiechówku., a dalej 24 zł. Zaznaczyła, że różnica między 10 a 24 złotymi też jest duża, czyli różne koszty oczyszczalni

są, różne technologie. Nie są to dane wyssane z palca, tylko opracowane na podstawie kosztów i obecnych, i planowanych w związku ze zmieniającymi się przepisami, oczyszczalnie trzeba przystosować do badania kolejnych parametrów, a są to koszty. Gmina może pokryć te koszty, jeśli dysponuje środkami. Jeśli na gminę zostaną przerzucone te koszty, to gmina nie wykona drogi czy chodnika. Dyrektor zapytała radnego, czy ma duże szambo, gdyż pamięta to z dawnej rozmowy.

Radny T. Pietras odpowiedział, że tak.

Dyrektor L. Rutkowska odpowiedziała, że to też jest różnica, gdyż są mieszkańcy, którzy mają 1,5m, 4m, a gmina jest rozległa, więc wszędzie trzeba dojechać. Przy jednej stawce trzeba te koszty rozłożyć. Koszt zakładu budżetowego, gdzie każdy pracownik musi mieć wszystkie pochodne opłacone, wszystko musi być udokumentowane, przez co nie możemy być konkurencyjni z prywatnym przedsiębiorcą, który sam świadczy usługi, nie zatrudnia, nie utrzymuje infrastruktury.

Kierownik Jadwiga Szymańska, powiedziała, że wykonała kilka telefonów do prywatnych odbiorców nieczystości płynnych i ceny wahają się od 30 do 40 zł, gdzie ceny są uzależnione od odległości, czy wielkości szamba.

Radny T. Pietras stwierdził, że dosyć wysokie są te stawki i że szybko pani kierownik dostała te informacje. Radny dodał też, że poświęcił wczoraj pół dnia, na zdobycie tych informacji od większej ilości firm. Radny zapytał też dyrektor ZGKiM, czy mieszkańcy oddają mniej nieczystości płynnych w związku z podwyżką. Chciał porównać okres od sierpnia do października 2019 roku z tym samym okresem w tym roku.

Dyrektor ZGKiM odpowiedziała, że nie zrozumiała do końca pytania, dlatego nie odpowiedziała na nie wcześniej pisemnie, bo wcześniej radny pisał o płynnych na oczyszczalni, a teraz nie wiedziała, czy pytanie dotyczyło ile ZGKiM odebrał, czy ile odebrali prywatni i przywieźli na oczyszczalnię, natomiast pani Szymańska przygotowała ile mieszkańcy oddali, gdyż dostaje sprawozdanie ile mieszkańcy oddali przedsiębiorstwom działającym na terenie gminy. Dyrektor podkreśliła, że mówi o ściekach, które odbiera ZGKiM. Dyrektor zaznaczyła, że ZGKiM odebrał inną ilość niż w ubiegłym roku w tym samym okresie. Te skoki są jednak różne, gdyż wpływ mają takie czynniki jak to czy jest mokro, czy sucho. Niektórzy mają nieszczelne szamba a wtedy podchodzi woda, a wtedy wybierają częściej. Na tej podstawie można wyciągać takie wnioski. ZGKiM odebrał 300 metrów mniej, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, natomiast nie znaczy to, że tendencja będzie się utrzymywać. Dyrektor powiedziała, że w tym roku ZGKiM odebrał 5,5 tys. metrów, a w zeszłym roku 5 860 metrów. Zaznaczyła, że ciężko

odpowiedzieć, czy ktoś inny świadczył te usługi. Dyrektor poinformowała też, jeśli chodzi o podmioty, które przywoziły na oczyszczalnię, czyli 4 z naszego terenu i jeden podmiot, który działalność prowadzi w Nowym Mieście, a świadczy usługi u naszych mieszkańców, to nie jest w stanie zweryfikować, czy wszystko przywozi z naszego terenu. Zaznaczyła jednak, że w tym roku w tym okresie przywiózł mniej, natomiast nasi przedsiębiorcy przywieźli o ponad 250 metrów sześciennych więcej niż w ubiegłym roku.

Radny T.Pietras stwierdził, że dyskutujemy nad tym czy te stawki muszą być tak wysokie, czy też w najbliższych latach też będziemy je podnosić i należałoby podjąć jakąś decyzję w jakim kierunku będziemy szli, czy zostawiamy tak jak jest. Radny stwierdził, że niższa stawka dla konsumenta będzie go zachęcała, żeby te nieczystości trafiały do nas, niż zostawały gdzieś wywożone.

Dyrektor L.Rutkowska powiedziała, że nie rozumie tego argumentu.

Radny T.Pietras powiedział, że zakład będzie funkcjonował, a nie będzie zarabiał.

Dyrektor L.Rutkowska odpowiedziała, że było to tłumaczone już na sesji, że zależy nam, jako przedsiębiorstwu i instytucji, która eksploatuje oczyszczalnię, żeby jak najwięcej mieszkańców skanalizować, gdyż koszt utylizacji dowożonych ścieków płynnych szambarkami jest znacznie wyższy niż dopływających kanalizacją ścieków. Jest to dużo większe obciążenie dla oczyszczalni, jest dużo więcej kosztów i kłopotów z tym związanych. Są takie oczyszczalnie, np. w Nowym Dworze Maz., które w ogóle nie wpuszczają ścieków dowożonych. Dyrektor powiedziała, że nie rozumie czemu radni chcą u siebie zatrzymać ścieki, a nie chcą na swoim terenie zatrzymać śmieci. Dyrektor podkreśliła też, że zależy jej na bilansowaniu się zakładu, a pandemia przesunęła wniosek o zmianę stawek, to w tej chwili ma straty i na oczyszczalni, i w dziale oczyszczania miasta w dziale płynnych.

Radny T.Pietras zapytał czy to znaczy, że im mniej ścieków do oczyszczalni tym lepiej dla zakładu?

Dyrektor L.Rutkowska odpowiedziała, że im mniej ścieków dowożonych tym lepszy dobrostan oczyszczalni ścieków. Możemy przyjąć 10-12% dowożonych w stosunku do dopływających.

Przewodniczący M.Brodowski zapytał, czy ten procent dowożonych ścieków będzie spadał, wraz ze zwiększonym w przyszłości dopływem bezpośrednim.

Dyrektor L.Rutkowska potwierdziła, zaznaczając, że mieszkańcy nie będą korzystać z szamb. Dyrektor zaznaczyła też, że zachęca do korzystania z szamb

ekologicznych, w których to co może trafia do środowiska, a sam osad trafia na oczyszczalnię. Jest on obciążony dużym ładunkiem, natomiast ilość i częstotliwość wywozu jest znacznie mniejsza niż tradycyjnych szamb.

Radny R.Czyż zauważył, że w przypadku szamb ekologicznych zostały one zastopowane, jak np. na osiedlu gdzie mieszka radny T.Pietras. Radny R.Czyż powiedział też, aby pouczył radnego J.Gersa, aby nie pouczał radnych ile czasu mogą zadawać pytania i że mają się streszczać. Uważa on, że jeżeli nie uda się zrealizować jakiegoś tematu w dniu dzisiejszym, to można spotkać się jeszcze raz i na spokojnie porozmawiamy. Radny dodał też, że zgodnie ze statutem mieszkańcy mogą wypowiadać się na każdej komisji, a nie tylko na tych, na których są sprawy różne.

Przewodniczący zasugerował, aby wrócić do tematu komisji.

Radny Rodryg Czyż zapytał dyrektor ZGKiM ile mieszkańców podłączonych jest do kanalizacji, ilu mieszkańców ma swoje szamba ekologiczne, a ile ma szamba, z których oddawane są ścieki do naszej kanalizacji, a ilu nie jest podłączonych do żadnej z trzech możliwości.

Dyrektor L.Rutkowska odpowiedziała, że to pytanie powinno być skierowane do pani kierownik J.Szymańskiej. W przypadku kanalizacji sanitarnej przy każdym podłączeniu jest spisywany protokół, jest podpisywana umowa, a w przypadku szamb nie mamy instrumentów, aby kontrolować i liczyć. Można podać ilość mieszkańców, którzy mają podpisane umowy, ale nie wszyscy je realizują, bo nie ma klauzuli, że muszą je realizować korzystając z usług ZGKiM, czy oddają je w sposób mieszany, raz „do nas”, raz do kogoś w zależności od dyspozycyjności; czy oddają regularnie. Natomiast można zrobić zestawienie ile jest umów o wywóz nieczystości z szamb. Nie mamy natomiast informacji ile jest z szamb ekologicznych. Zmiana cen dopiero została wprowadzona, więc dopiero informacje będą zbierane.

Radny R.Czyż zapytał, czy pani kierownik jest w stanie uzupełnić odpowiedź pani dyrektor, czy są mieszkańcy nie mający żadnego z tych wariantów oddawania nieczystości?

Kierownik J.Szymańska odpowiedziała, że prowadzony jest rejestr instalacji czyli szamb i przydomowych oczyszczalni ścieków. Ich wybudowanie jest obowiązkiem. Nie wszyscy wiedzą i nie wszyscy je zgłaszają. Co roku bierzemy wykazy ze Starostwa, gdzie wykonane zostały przydomowe oczyszczalnie ścieków. Kierownik J.Szymańska powiedziała, że nie potrafi na tą chwilę powiedzieć ile jest przydomowych oczyszczalni ścieków, ile osób jest

podłączonych do kanalizacji i ile jest szamb. Taki rejestr jest prowadzony i może później na to pytanie odpowiedzieć.

Radny R. Czyż poprosił o takie zestawienie. Radny zapytał też, czy były prowadzone analizy kto ma przydomową oczyszczalnię i czy oddaje raz na dwa lata, bo taka jest wytyczna, do oczyszczalni.

Kierownik J.Szymańska odpowiedziała, że wyrywkowo mieszkańcy są sprawdzani, czy posiadają umowy, czy posiadają rachunki, jak również o przekazywanie osadów z przydomowych oczyszczalni ścieków. Ustawa o utrzymaniu czystości w gminach daje nam takie możliwości prawne, żeby o to pytać. Nie ma jednak możliwości sprawdzać wszystkich po kolei, jednak takich kontroli jest dużo.

Radny R.Czyż dopytał czy są nadal osoby w gminie, które nie wywożą nieczystości płynnych.

Kierownik J.Szymańska odpowiedziała, że nie pracownicy nie spotkali się z takim przypadkiem, ale nie można wykluczyć, że takie przypadki są. Kierownik dodała, że czasami mieszkańcy nie mają podpisanej umowy, a posiadają rachunki, aczkolwiek zgodnie z przepisami powinni posiadać umowy i rachunki do przedstawienia za dwa lata.

Radny R.Czyż zapytał, czy gdyby mieszkańcy w ogóle nie oddawali swoich nieczystości na oczyszczalnię, tylko do zewnętrznego odbiorcy, to czy wpływ ich jest znaczący na funkcjonowanie oczyszczalni.

Dyrektor L.Rutkowska odpowiedziała, że udział w kosztach ścieków dowożonych wynosi około 22%. Ścieki dowożone są obciążone dużym ładunkiem. Oczyszczalnia jednak nie ucierpiałaby na tym. Na pewno byłby problem z pracownikami, którzy świadczą usługi odbioru nieczystości, czyli dwóch kierowców i pomocników. Oczyszczalnia nie działałaby gorzej, a całość trzeba byłoby skalkulować przy taryfach na kanalizację sanitarną. Czy byłoby gorzej – dyrektor L.Rutkowska uważa, że nie.

Radny J.Lewandowski zapytał czy potencjał oczyszczalni jest wykorzystywany w stu procentach? Czy jej obroty mogłyby być jeszcze większe i jaka jest wizja na przyszłość, czy będzie w stanie obsłużyć naszą gminę?

Dyrektor L.Rutkowska odpowiedziała, że jest jeszcze rezerwa, natomiast były robione kontrole i będą wznowione po uspokojeniu się epidemii z racji dopływu do oczyszczalni deszczówki, gdyż mieszkańcy spinają ją do kanalizacji sanitarnej. Dyrektor dodała, że gdy deszcz pada intensywnie, to oczyszczalnia ma dużo

więcej ścieków niż w porze suchej. Gdyby deszczówka była uregulowana i mieszkańcy by tego nie robili, to rezerwy oczyszczalni są i można byłoby spokojnie myśleć o jej funkcjonowaniu.

Radny R. Czyż zauważył, że jest to poważny problem i zapytał jaki procent stanowi deszczówka dopływająca do oczyszczalni.

Dyrektor L. Rutkowska przyznała, że przy intensywnych opadach deszczu potrafi to być dwukrotny przyrost dopływu.

Radny R. Czyż zapytał o pomysł na weryfikację tego od mieszkańców.

Dyrektor L. Rutkowska odpowiedziała, że robione jest wyrywkowo zadymianie. Przy zadymianiu studzienki przed posesją dym pojawia się np. w rynnach, czy w budynku, świadczy to o tym, że kanalizacje są spięte.

Przewodniczący komisji M. Brodowski stwierdził, że należałoby zaapelować do mieszkańców różnymi środkami przekazu aby zaprzestali takiego działania.

Po wyczerpaniu tematu przewodniczący komisji podziękował pani dyrektor i pani kierownik za udział w komisji.

Ad.3. Analiza finansowa placówek oświatowych w zakresie tzw. „rzeczówki”

Przewodniczący komisji podziękował pani dyrektor Hannie Pietrzak za przesłanie zestawienia i przypomniał, że temat pojawił się z racji remontu łazienek w Szkole Podstawowej nr 1 w ubiegłym roku. Przewodniczący zapytał czym dokładnie jest „rzeczówka”, czy jest to rubryka dotycząca zakupu usług remontowych?

Dyrektor H. Pietrzak powiedziała, że wyjaśni i omówi przesłaną wcześniej tabelkę. Każda szkoła przygotowana jest na osobnej kartce. Cała kartka, wszystkie rubryki to jest „rzeczówka”. W skład „rzeczówki” wchodzi zakup usług remontowych, zakup energii, środki dydaktyczne, materiały wyposażenia, wynagrodzenia bezosobowe, czyli umowy zlecenia, stypendia dla uczniów, usługi telekomunikacyjne, podróże, delegacje, usługi bankowe, szkolenia. Podział jest zrobiony również na oddziały przedszkolne przy szkołach i świetlice i stołówkę. Pomoce dydaktyczne można kupić na szkołę dla uczniów I-VI i na przedszkole. Tych „pólek” w planie jest dużo. „Rzeczówka” jest to wszystko oprócz wynagrodzeń, czyli pensji nauczycieli. Konstruując plan finansowy dyrektor danej placówki dostaje na wynagrodzenie dla pracowników, czyli nauczycieli i niepedagogicznych, „trzynastka”, wszystkie pochodne i tzw. „rzeczówka”. Kosztem utrzymania budynków będzie prąd, gaz, pelet, czy olej, co

zależy od placówki czym opala; to będzie wywóz nieczystości stałych i płynnych; RODO; usługi bankowe; wszelkie zakupy. Dyrektor dzieli sobie te środki. Taki plan szkoła dostaje na dany rok budżetowy, czyli od stycznia do grudnia, co jest niewspółmierne z rokiem szkolnym. Dyrektor H.Pietrzak reasumując wypowiedź podkreśliła, że taki plan dyrektor otrzymuje na dzień 1 stycznia do końca roku, a państwo radni uczestniczą w ciągu całego roku w procesie zmian, gdyż są przesunięcia, są zwiększenia i zmniejszenia, wprowadzanie środków finansowych pozyskanych.

Dyrektor H.Pietrzak kontynuowała przypominając co udało się pozyskać w roku 2019. Dla trzech szkół (Pieścirogi, Ciekryn i SP1) pozyskano środki w wysokości 80 tys. dla każdej placówki na remont i wyposażenie kuchni. Szkoła w Popowie otrzymała 52 tys. na wyposażenie pracowni przyrodniczych. To były szkoły, które były sześcioklasowe, a stały się ośmioklasowe i można składać wnioski na jedną szkołę i co roku któraś szkoła dostaje. Dodatkowo SP1 otrzymało dotację 48,5 tys. przy 20% wkładu własnego na doposażenie pracowni językowych i informatycznych. To też jedna szkoła na gminę. Na więcej nie można składać. W 2019 roku szkoła w Popowie i w Budach Siennickich dostały razem 120 tys. na wyposażenie pracowni zaadoptowanych lub nowo wybudowanych. W Budach były to dwie sale na antresolium, gdzie jest sala gimnastyczna, a w Popowie były to sale przedszkolne. Te środki, co dyrektor na 1 stycznia dostaje, to w trakcie roku były wprowadzone do planów finansowych. Na tej podstawie dyrektor robił zakupy i prowadził gospodarkę finansową w oparciu o te środki.

Radny R.Czyż zapytał według jakiego klucza przyznawane są te środki na poszczególne jednostki, gdyż w jego ocenie nie jest to wielkość szkoły.

Dyrektor H.Pietrzak odpowiedziała, że to pytanie należy skierować do pana Skarbnika i pana Burmistrza, gdyż środki przyznaje pan Skarbnik.

Skarbnik R.Adamski powiedział, że już to tłumaczył przy uchwalaniu budżetu, że jest to uchwalane kluczem procentowym. W każdej szkole jest to analizowane, dostaje pewien procent od wynagrodzeń i tym się rządzi dyrektor. My w to nie wnikamy. Część dyrektorów zaoszczędza sobie pewne środki i robi remonty. Jak zaoszczędzają to już tym (urząd) nie steruje. Dostają pewne Rzeszówki. Jeśli chodzi o porównywanie szkół, to porównywane są „jedyńka” z „dwójką”. Obydwie szkoły dostają takie same „rzeszówki” na starcie na dzień 1 stycznia. Szkoła nr 2 jest w stanie wyasygnować pewne środki na pewne remonty i to robi i czyni, co jest bardzo dobre, natomiast Szkoła nr 1 niestety tych środków nie jest w stanie wyasygnować przy takiej samej „rzeszówce”. Jeśli chodzi o klucz, to klucz jest procentowy.

Radny R.Czyż zauważył w tabelkach otrzymanych od dyr. H.Pietrzak „rzeczówka” na SP1 wynosi prawie 540 tys, a dla SP2 360 tys. i nie do końca rozumie, że są takie same, a z tabel wynika, że różnica wychodzi prawie 200 tys.

Skarbnik R.Adamski odpowiedział, że są takie same na dzień 1 stycznia. Poprosił o odjęcie dotacji, o których mówiła dyr. CUW. Trzeba odjąć dotacje na podręczniki.

Dyrektor H.Pietrzak powiedziała, że dzień 1 stycznia jest dniem wyjściowym, a w trakcie roku radni dokonują głosowań, wprowadzane są środki, zmieniane są między paragrafami, otrzymujemy dotacje podręcznikowe, na wychowanie przedszkolne i inne. Dyrektor zauważyła, że „dwójka” w 2019 nie dostała dofinansowania. Chcąc widzieć wszystko szczegółowo należałoby przeanalizować plan finansowy każdej placówki od stycznia do grudnia, bo te 350 tys. to była kwota wyjściowa na dzień 1 stycznia, a inna kwota będzie w grudniu.

Skarbnik R.Adamski dodał, że jesteśmy przed uchwalaniem budżetu na 2021 rok, będą komisje merytoryczne odnośnie „rzeczówek” i szkół, więc wtedy będziemy w stanie pokazać po raz kolejny, że te „rzeczówki” nie różnią się przy wyjściowym planie finansowym na dany rok.

Radny R.Czyż poprosił Skarbnika aby przygotował na komisję budżetową (która zaplanowana była w tym samym dniu) kwotę startową na każdą szkołę.

Skarbnik R.Adamski odpowiedział, że ze względu na obowiązki służbowe nie uda mu się przygotować tego. Jednakże to co jest analizowane, to jest za rok 2019, a jesteśmy przed budżetem na 2021 rok, więc będziemy mieli to porównanie.

Radny R.Czyż odpowiedział, że w przyszłości na pewno będzie o to jeszcze pytał.

Radny R. Czyż zapytał, czy pod rubryką „zakup energii” kryje się pojęcie energii elektrycznej i cieplnej, czy energia cieplna jest pod inną pozycją także?

Dyrektor CUW odpowiedziała, że to zależy od szkoły, gdyż jest to uzależnione od tego, czym dana placówka opala. Na terenie naszej gminy 4 placówki mają gaz, dwie mają olej opałowy, czyli w tych zbiornikach, a pozostałe są peletem. W przypadku SP1 będzie to energia i gaz, czyli prąd i ogrzewanie. Natomiast w Ciekusynie czy w Dębinkach to jest pelet, to osobno jest zaksięgowana energia i osobno zaksięgowany pelet. Wszystko zależy od placówki. W przypadku SP1 jest kwota wydatkowana na rok 194 289 zł, w tym jest energia i gaz, a dla porównania w SP2 w dziale energii jest kwota 81 tys. Natomiast w Ciekusynie, który używa peletu, energia, czyli prąd, jest za 26 tys, a pelet, czyli opał jest za 80 tys, a dla

porównania w Pieścirogach energia jest w kwocie 24 tys., a olej 103 998 zł. Dyrektor zauważyła, że najtaniej wychodzi pelet.

Dyrektor H.Pietrzak dodała, że największe koszty w „rzeczówce” generuje energia i ogrzewanie. Mniejsze kwoty to remonty i wyposażenia, wywóz nieczystości, telefony, podróże i delegacje.

Dyrektor następnie powiedziała o Popowie Borowym, gdzie w 2019 roku był jeszcze pelet, a gaz jest od niedawna, to wówczas prąd kosztował 21 800 zł, a pelet kosztował 84 tys. Dyrektor poinformowała, że tam gdzie jest pelet, tam też jest woda, ścieki i nieczystości oraz śmieci.

Następnie dyr. H.Pietrzak wspomniała jeszcze o Dębinkach, gdzie prąd kosztował 10 tys., a pelet 68 tys. Zauważyła, że w pelecie księgowane są materiały, czyli trzeba by powymować z faktur te kwoty.

Mieszkaniec A.Mikucki przytoczył słowa pana Skarbnika, że dwie szkoły dostają na początku roku taką samą kwotę pieniędzy, ale jednej starcza, a drugiej nie starcza i zadał pytanie członkom komisji rewizyjnej, czy nie zastanawia ich dlaczego nie starcza, żeby wyciągnąć jakieś wnioski, bo być może jest tam złe zarządzanie i dyrektora należy wysłać na kurs organizacji pracy, bo jak nic nie zrobią, to co roku sytuacja będzie się powtarzać.

Skarbnik R.Adamski zwrócił się do radnego R.Czyża, aby po komisji wszedł do niego, to pokaże mu pisma wysłane do dyrektorów szkół w listopadzie 2018 roku w sprawie „rzeczówek”.

Dyrektor Hanna Pietrzak odniosła się do Szkoły Podstawowej nr 1, gdzie zauważyła, że różnica w odniesieniu do drugiej szkoły jest duża. W Szkole nr 1 od lat występuje problem z instalacją i piecem. Pan Burmistrz i pan Skarbnik widzą tam potrzebę wykonania prac w tym zakresie. Również nadzór budowlany zwraca uwagę, że przy fundamentach izolacje nie są właściwie, a jest to budynek stary, w którym nabierało się dużo zaległości przez wiele lat. Z racji tego jest tam potrzebny gruntowny remont. W ramach termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej został przez gminę złożony wniosek na środki na taki cel. Jeśli się uda uzyskać, to te prace zostaną wykonane. Dodatkowo w ramach programu „Dostępna szkoła” złożony został wniosek, gdzie w skali kraju mogło przejść 16 wniosków i po pierwszej ocenie nasz wniosek ma pierwsze miejsce w Polsce. We wniosku tym wskazana została SP1 też na zakres prac.

Dyrektor H.Pietrzak wspomniała także, że będą robione audyty, gdzie wpisane zostały cztery szkoły. Nie wie jednak, czy uda się dobrać do końca, lecz w pierwszym etapie udało się zdobyć wysoką punktację, a do zdobycia jest 1,5 mln zł środków. Dyrektor dodała też, że jeśli te środki uda się pozyskać, to prace będą sukcesywnie wykonywane. Ponadto w ramach termomodernizacji zostało zgłoszone ocieplenie podłóg i wymiana podłóg w szkole w Pieścirogach i w Ciekusynie. Natomiast w ramach programu „Dostępna szkoła”, została zgłoszona

SP1, SP2, Ciekosyn i Pieścirogi, czyli maksymalną ilość, którą można było zgłosić. W przeciągu 3-4 miesięcy będzie ocena i wtedy będzie można coś więcej na ten temat powiedzieć.

Przewodniczący komisji M.Brodowski podsumował, że ten piec w przyczyną, że w „jedynce” nie udaje się zrobić oszczędności.

Dyrektor H.Pietrzak odpowiedziała, że po części tak, gdyż rachunki są duże i wynikają z licznika, a porównując je ze szkołą nr 2, widać, że generuje dużo większe kwoty. Piec, rury, instalacja sprawiają, że jest większe zużycie tego gazu i podkreśliła, że obie placówki są podobne gabarytowo i ogrzewane są gazem. W „jedynce” jedynie hala jest trochę wyższa, więc może więcej generować, uważa też, że inne czynniki też mogą mieć wpływ na różnice, które widać w zestawieniach z wykonania budżetu, czy to na telefonach, czy na śmieciach, czy na energii. Nie mówi jednak o płacach, gdyż to wychodzi z organizacji i ilości oddziałów. Dyrektor powiedziała też, że Zastępca Burmistrza monituje to, rozmawia z dyrektorami. Problem jest widoczny i analizowany.

Radny R.Czyż zapytał kiedy będzie ogłoszenie wyników dofinansowania i zapytał panią dyrektor, czy była już rozmowa z Burmistrem o wkładzie własnym.

Dyrektor H.Pietrzak odpowiedziała, że na temat termomodernizacji się nie wypowie, gdyż to urząd (Wydział Inwestycji) składał wniosek. W przypadku edukacji włączającej, to ona składała wniosek i jest on bez wkładu własnego. Jak na razie jest to 16 szkół, ale 4 mają odpaść po audytach. Dyrektor przypomniała, że jej wniosek miał najwyższą punktację, więc ma nadzieję, że jest szansa. Dodała też, że jednym z warunków jest to, aby w ciągu dwóch lat zatrudnić osobę z grupą, czyli posiadającą orzeczenie.

Następnie przewodniczący komisji M.Brodowski stwierdził, że nie widzi kolejnych pytań, więc zakończył temat i przeszedł do punktu 4. obrad komisji.

Ad.4. Kontrola dofinansowań klubów sportowych.

Najpierw przewodniczący Komisji M.Brodowski poinformował, że Kierownik K.Miller jest na zwolnieniu, a pani Żaneta Łukasiewicz-Karaś, która wcześniej przygotowała odpowiedzi na pytania, nie może wziąć udziału w komisji. Udział w komisji natomiast zapowiedział pan Burmistrz.

Przewodniczący komisji powitał pana Burmistrza B.Ruszkowskiego, który dołączył do obrad.

Mieszkaniec A.Mikucki powiedział, że jest też członkiem Gminnej Rady Sportu i zapytał czy te granty i dofinansowania aby dany klub mógł dostać, to wniosek musi być poprawnie wypełniony pod względem formalnym. Czy może być tak, że jakiś wniosek jest niepoprawny pod względem formalnym, a mimo wszystko dostaje dofinansowanie.

Przewodniczący komisji M.Brodowski powiedział, że z tego co czytał w odpowiedziach na pytania, które przygotowała pani Żaneta Łukasiewicz-Karaś, to muszą być spełnione te wymogi.

Burmistrz Nasielska B.Ruszkowski powiedział, że muszą być spełnione wymogi formalne.

Mieszkaniec A.Mikucki powiedział, że obdzwonił kilka klubów sportowych z racji, że zasiada w Gminnej Radzie Sportu i jest taki klub, który w 2019 roku dostał tylko 6% wnioskowanej kwoty, a w 2020 roku dostał tylko 20% wnioskowanej kwoty. Mieszkaniec zapytał, czy wszystkie kluby dostają między 5% a 30 %, czy są kluby sportowe, które dostają większy procent wnioskowanej kwoty i np. jeśli ktoś wnioskuje o milion to dostaje 300 tys. wnioskowanej kwoty?

Burmistrz Nasielska B.Ruszkowski odpowiedział, że dostaje taką kwotę jaką ustalamy w zależności od możliwości finansowych.

Radny R.Czyż powiedział, że otrzymał pismo od pani Żanety i powiedział, że programie upowszechniania kultury fizycznej klub dostał 76,5% z wnioskowanej kwoty, a z programu profilaktyki uzależnień dostał 80,5%. Są więc kluby, które otrzymują więcej niż 30% z wnioskowanej kwoty.

Mieszkaniec pan A.Mikucki zapytał czy jest to uznaniowość pana Burmistrza, czy według jakiego klucza jedne kluby dostają 6%, skoro wnioski muszą być spełnione pod względem formalnym, to dlaczego jeden klub dostaje 80%, a drugi 6%. Zapytał czy jest to liczba członków, zasług, co ma wpływ na wielkość dofinansowania.

Przewodniczący komisji M.Brodowski powiedział, że w zarządzeniach są wytyczne przyznawania dotacji klubom.

Burmistrz Nasielska odpowiedział, że takie są przygotowane. Przygotowują to odpowiednie osoby, kto dostanie środki w zależności od wielkości klubu, działalności, terminów, niektóre kluby po raz pierwszy wnioskuje, a później według możliwości finansowych. Jak dobrze pamięta, to wnioskowana kwota 4-5-krotnie przekracza możliwości finansowe. Burmistrz B.Ruszkowski przyznał,

że on kieruje się tym, gdzie jest dużo dzieci i młodzieży, to te kluby mają większe dofinansowanie.

Burmistrz dodał także, że wnioski są sprawdzane przez wydział, bo podstawą jest to, czy są dobrze złożone. Później od możliwości finansowych są takie, które w ogóle nie dostają dofinansowania, bo nie ma możliwości finansowych.

Przewodniczący komisji M.Brodowski powiedział, że w zeszłym roku lub dwa lata temu miał okazję przejrzeć protokół z takiego posiedzenia i można tam znaleźć wszystkie potrzebne informacje.

Radny T.Pietras powiedział, że z odpowiedzi, które otrzymał, największe dofinansowanie otrzymuje organizacja pozarządowa, która przedstawi najlepszą pod względem formalnym i merytorycznym ofertę. To jest klucz dobierania najlepszych ofert.

Mieszkaniec A.Mikucki powiedział, że to było jego pierwsze pytanie, czy muszą być spełnione kryteria formalne. Jego zdaniem, każda złożona oferta, która dostaje kasę, jest ofertą dobrą, to wszystkie spełniają ten warunek. Bardziej jednak martwi go to, że są kluby, które spełniają warunki i formalnie składają dobre oferty, a nie dostają dofinansowania w ogóle. Jak to jest, że jeden klub dostaje 80%, a drugi, który ma tak samo dobry wniosek nie dostaje w ogóle. Może lepiej by było, żeby ten jeden dostał trochę mniej, a ten drugi dostał choć trochę i zachęcać młodzież i dzieci do uprawiania sportu, zwłaszcza że w tych czasach ruch jest ważny, gdzie każdy chce grać w coś innego. Mieszkaniec zasugerował, aby zmodyfikować kryteria tak, aby szanse były równe i by dzieci rozwijały się w dziedzinie, w której chce się rozwijać. Mieszkaniec A.Mikucki uważa, że należy wspierać sport w każdej formie, a nie tylko w piłce nożnej.

Przewodniczący komisji M.Brodowski stwierdził, że warto zaglądać w protokoły (Przyznawania tych środków) i zapytał Burmistrza, kiedy teraz będą nabory na te środki.

Burmistrz B.Ruszkowski odpowiedział, że trzeba będzie w wydziale się dowiedzieć, kiedy będą nabory na te środki, gdyż teraz nie pamięta, podkreślił jednak, że przy rozpatrywaniu są to długie dyskusje. Wszystkie dzieci są brane pod uwagę, nie ma jednak opcji, że gmina mając środki to dla wszystkich starczy. Niektóre kluby mają swoją historię, są w rozgrywkach, działają i jakiegokolwiek obcięcie środków może sprawić, że te kluby wypadną, jak na przykład dziewczyny z piłki nożnej, szachy, gdzie zasugerował o dołączenie młodzieży, tenis stołowy i z innych środków były szukane dofinansowania. Wszystkie osoby, które zajmują się sportem czy w szkołach, czy merytorycznie, to dyskutują i przeglądają, lecz zawsze tych środków brakuje. Są to potrzeby mieszkańców, a

jak radni wiedzą, możliwości finansowe są określone i nie ma takiej opcji, że wszystkie kluby otrzymają, tak jak w przypadku inicjatyw, czy inwestycji, które są potrzebne dla mieszkańców. Burmistrz powiedział, że też by chciał dać wszystkim klubom po równo. Zauważył też, że w poprzednich latach były kluby, które powstawały, dostawały środki, to trwało rok czasu, a potem klubu nie było, a trzeba dbać o kluby które mają swoją historię, aktywnie działają i inwestują w młodzież i dzieci. Seniorzy w piłce nożnej rządzą się swoimi prawami, ale młodzież i dzieci docelowo chcą grać seniorach. W przypadku siatkówki chcą występować w turniejach i wygrywać. To jest temat nad którym można dyskutować nad kryteriami, że w zależności od dzieci, wieku, z jakiej szkoły. Nawet jednak, jeśli ktoś wypadnie z wniosków formalnych, to staramy się szukać innych dofinansowań i działań dla dzieci i młodzieży. Burmistrz dodał także, że opiniują to nauczyciele w-f, osoby fachowe i przez tyle lat zostały wypracowane pewne rzeczy. Najtrudniej jest natomiast na końcu u Burmistrza, kiedy komisja przyzna większe środki, a on musi je uciąć ze względu na budżet.

Radny T.Pietras stwierdził, że skoro gmina dysponuje 100% budżetem, to może należałoby przesunąć z 80% do 70% dofinansowania z klubu Żbik i te 10% to może być duża różnica. Z informacji, które otrzymał wraz z radnymi, to trzy kluby w tym roku nie otrzymały żadnego dofinansowania, gdyż miały błędy formalne, więc może trzeba by znaleźć trochę czasu, pochylić się nad tym i pomóc tym klubom, żeby choć trochę pieniędzy dostały. Radny uważa, że te 10% to nie jest jakaś wielka suma, która zabiłaby klub Żbik, a innym klubom na pewno by pomogła.

Burmistrz B.Ruszkowski odpowiedział, że wydział wielokrotnie robił szkolenia, ściągał podmioty, które szkoliły ludzi, jak wypełniać wnioski, aby dopilnować formalności, co jest podstawą. W kwestii środków można ze Żbika zdjąć i 50%, kosztem grup, które trzeba będzie zlikwidować.

Burmistrz zauważył, że obserwuje już klub Żbik parę lat i nigdy ten klub się tak nie rozwijał, jeśli chodzi o dzieci i młodzież, co warto zobaczyć na własne oczy. Dla dzieci młodzieży jest też ważne, aby ta grupa była jak największa, gdzie mogą funkcjonować i odnajdywać się. Klub na ziemi nasielskiej bardzo się rozwija i oby nic się nie zepsuło, dlatego, że kłody są zawsze rzucane, bo komuś coś się nie podoba. Trzeba patrzeć na efekty i osiągnięcia, a tych trzeba klubowi pogratulować.

Przewodniczący M.Brodowski zauważył, że seniorzy w klubie Żbik są dobrym wzorem dla młodszych, bo zajmują obecnie pozycję lidera w tabeli po rundzie jesiennej.

Mieszkaniec A.Mikucki powiedział, że super że klub Żbik zajmuje pierwsze miejsce i każdy mu gratuluje, ale na tym samym stadionie trenuje też inny klub

Sokół, który ma niewiele mniej dzieci, które trenuje i kazał sprawdzić radnym jakie ten klub dostaje dofinansowanie i powiedział, że jest za tym, aby wszyscy dostawali dużo jeśli nas stać, a jeśli nie, to trzeba dzielić sprawiedliwie. Klub Sokół może nie ma takiej historii i seniorów w lidze okręgowej, ale od czegoś ten klub musi zacząć. Klub Żbik od razu też nie był duży.

Burmistrz B.Ruszkowski powiedział, że jeśli tam jest wpisana kwota milion czy dwa, to żeby on mógł dać te pieniądze, żeby się wszyscy rozwijali, a nawet by jeszcze dołożył. Jednak środki są określone. Medialnie dobrze by było, żeby dołożyć im do 100 tys. jeszcze 200. Dobrze by było, żeby ten klub promował też Nasielsk i okolice, a dzieci byłyby zdrowsze.

Radny T.Pietras pogratulował Żbikowi wyników i cieszy się z nich, jednak chciał zauważyć że w roku 2020 było przeznaczonych 400 tys zł na sport w gminie i patrząc na procenty, to 350 tys. dostał klub Żbik. Radny mówił o kwotach rzędu 5-10%, które uważa za nieduże, ale mogą znacząco wpłynąć na pozostałe kluby i pomóc im w funkcjonowaniu i zaapelowało decydentów przyznawania środków o większą szansę dla klubów na te pieniądze, chociażby 2 tys. zł na szachy.

Burmistrz B.Ruszkowski zasugerował, aby może całą kwotę przeznaczyć na jeden klub np. Sokół, który będzie prowadził wszystkie sekcje jakie są.

Radny R.Czyż zauważył że nie wszyscy chcą grać w piłkę nożną. Są też sporty rozwijające intelekt, na przykład szachy. Nie wie czemu te sekcje są dyskryminowane i są przeznaczane małe dofinansowania i w jego mniemaniu proporcjonalność rozkładu dofinansowania na te kluby jest zachwiana i może warto by było jednego roku zrobić to proporcjonalnie i zobaczylibyśmy jak te kluby będą funkcjonować.

Burmistrz Nasielska stwierdził, że żaden klub nie jest dyskryminowany. Nie na wszystkie kluby są określone środki. Jeśli byłaby możliwość przesunięcia środków z inwestycji, to z przyjemnością by je przekazał.

Radny R.Czyż stwierdził że pan Burmistrz mówi, że nie ma środków w budżecie, a rozmawiamy o profesjonalnym podziale tego co jest.

Burmistrz B.Ruszkowski odpowiedział, że są określone zasady, ale środki są niewystarczające i na wszystkie kluby wystarcza. Proporcjonalny rozdział będzie skutkował tym, że w jednym klubie pewne rzeczy będą wygaszane, a w drugim będą one powstawały. Może to skutkować tym, tak jak było to 20 lat temu, że w każdej miejscowości powstawał klub sportowy i wszyscy grali w piłkę. Poza Nasielskiem był klub w Nunie, teraz udało się reaktywować w Ciekosynie, gdzie grupa młodzieży sporo wkładu własnego wniosła. Przy dofinansowaniu takiego

klubu bierze się to pod uwagę, co jest atutem takich działań i widać efekty.. Niektóre są wymierne inne mniej. Burmistrz przyznał, że zdaje sobie sprawę, że środków jest za mało, ale równocześnie inicjatywa wielu osób jest dość szeroka. Dlatego są organizowane przez wydział szkolenia i dla klubów, i stowarzyszeń, i fundacji, aby można było pozyskiwać dofinansowania z różnych źródeł i część osób z tych środków także korzysta.

Przewodniczący M.Brodowski powiedział, że Pani Żaneta napisała, że takowe szkolenie odbędzie się 1 grudnia. Na zakończenie powiedział, że po dodatkowe informacje można udać się do pani Żanety.

Przewodniczący zamknął obrady o godzinie 11:08.

Protokołował
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej

Michał Brodowski

Michał Brodowski

Otrzymują:

Burmistrz Nasielska – Bogdan Ruszkowski

Przewodniczący Rady Miejskiej w Nasielsku – Jerzy Lubieniecki

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej – Michał Brodowski

Dyrektor Centrum Usług Wspólnych – Hanna Pietrzak

Dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej – Lidia Rutkowska

Kierownik Wydziału Środowiska i Rozwoju Obszarów Wiejskich – Jadwiga Szymańska

Kierownik Wydziału Administracji i Nadzoru – Krzysztof Miller